

Kuriozalna propozycja Bułgarii pod adresem NATO

28 maja 2024

Groteskowe deklaracje bułgarskich władz na trwającej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Sofii powinny budzić grozę u każdego przytomnego człowieka.

Obecne bułgarskie władze, które – przeciwnie niż tamtejsza opinia publiczna – pałają intensywnym euroatlantyckim zacięciem, przeżywają chwilę uniesienia, którą można by określić jako „Fort Trump moment”. Podobnie było w Polsce. Andrzej Duda, Jarosław Kaczyński i wszyscy najważniejsi rządowi oficjele w tamtym czasie zaproponowali ówczesnemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych, iż sami sfinansują budowę bazy dla amerykańskich wojsk w Polsce. Miała ona właśnie nosić nazwę Fort Trump. Jednak Stany Zjednoczone postawiły na Ukrainę, która właśnie w tej chwili przeżywa strukturalny kryzys jako państwo, społeczeństwo i gospodarka.

Bułgaria zaproponowała utworzenie na terytorium własnego państwa Wielonarodowego Dowództwa Dywizji Wschód i Wielonarodowego Dowództwa dla Morza Czarnego. Chodzi oczywiście o dowództwo natowskie. Zostało to stwierdzone w przemówieniu podczas wiosennej sesji zgromadzenia parlamentarnego NATO, które odbywało się w Sofii. Deklarację tę złożył szef Sztabu Obrony Bułgarskiej Armii, admirał Emil Eftimov. Później potwierdziło to Bułgarskie Ministerstwo Obrony.

Bułgarska flota ma obecnie kilkanaście statków wodnych o przeznaczeniu wojskowym, z czego być może kilka jest czynnych, a jeden lub dwa są jakkolwiek zdatne do konfrontacji zbrojnej.

Oto co powiedział Eftimov: „Bułgaria jest wiarygodnym sojusznikiem na wschodniej flance NATO, odgrywającym kluczową rolę w bezpieczeństwie regionu Morza Czarnego. Jesteśmy gotowi

kontynuować pracę nad rozwojem naszych zdolności obronnych, aby wspierać wspólne wysiłki naszych sojuszników na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i na świecie. Bułgaria zaproponowała zatem utworzenie Wielonarodowego Dowództwa Sił Wschodnich i Wielonarodowego Dowództwa w regionie Morza Czarnego na naszym terytorium”.

Jest to deklaracja kuriozalna. Bułgaria nie jest w stanie zagwarantować swoim obywatelom elementarnego, godnego życia na poziomie krajów europejskich. Państwo to pozostaje najbardziej zdewastowanym przez transformację ustrojową krajem Unii Europejskiej. Bułgaria najbiedniejszym i najszybciej wyludniającym się społeczeństwem, tamtejsza gospodarka nie oferuje żadnych perspektyw rozwoju zawodowego czy osobistego. Stąd mamy gigantyczną emigrację, która osiągnęła już praktycznie jedną trzecią całego społeczeństwa od kiedy Bułgaria weszła do Unii Europejskiej. Mamy zatem do czynienia z katastrofą ekonomiczną i demograficzną.

Jeśli chodzi o wojsko, to również doszło do pełnej zapaści. Bułgarska armia na przełomie lat 1970. i 1980. miała pod bronią ponad 160 tys. ludzi, których można było zaangażować natychmiast w działania. 300 tys. przeszkolonych rezerwistów można było zmobilizować w bardzo szybkim tempie. Obowiązywał pobór do wojska, który zapewniał rotację kadr. Od kiedy Bułgaria weszła do NATO, jakkolwiek by to nie brzmiało paradoksalnie, bułgarska armia niemal przestała istnieć. Obecnie składa się ona ponoć z około 15 tys. żołnierzy i lepiej nie pytać ilu z nich jest jakkolwiek zdolnych do działań wojennych.

Warto przy okazji dodać, że Bułgaria już jest gospodarzem wielonarodowej grupy bojowej NATO z Włochami jako tzw. krajem ramowym czy też wiodącym. Ta grupa bojowa może w razie potrzeby zostać wzmocniona do poziomu brygady. Oznacza to – praktycznie biorąc – możliwość rozmieszczenia dodatkowej infrastruktury i odpowiedzialność za zapewnienie ochrony zarówno jeśli chodzi o sprzęt jak i personel. „Inwestycje

związane z tymi projektami są zbyt dużym obciążeniem naszego budżetu wojskowego” – powiedział też Eftimow i wskazał, że „wydatki rzędu 2% PKB na obronę nie będą wystarczające, a wysiłki te powinny w miarę możliwości być wspierane przez ogólne finansowanie NATO”. To samo można przeczytać w komunikacie na stronach bułgarskiego resortu obrony.

Trudno ocenić to inaczej, niż jako co najmniej nieprzemyślaną wypowiedź. Kraj, który nie jest w stanie się pozbierać po 30 latach drastycznego eksperymentu kapitalistycznego, ma teraz wydawać resztki pieniędzy na infrastrukturę natowską. Te środki powinny być przeznaczone na jakiekolwiek inwestycje publiczne lub wsparcie osób, które znajdują się na granicy przetrwania – nie tylko społecznego, ale i biologicznego. Tym, którzy twierdzą, że przesadzam (bo przecież to wszak Unia Europejska, a nie tzw. Trzeci Świat) polecam choćby rozliczne reportaże z romskich gett, np. z płowdińskiego Stolipinowa.

NATO, będąc blokiem wojskowo-politycznym, organizacyjnie składa się z dwóch struktur dowodzenia: cywilnego i wojskowego. Pierwsza z nich obejmuje stałych przedstawicieli państw członkowskich, sekretariat, departamenty inwestycji obronnych itp. Druga zaś obejmuje przedstawicieli wojskowych, Komitet Wojskowy, Międzynarodowy Sztab Wojskowy, Grupę Planowania Nuklearnego, Dowództwo Operacji Strategicznych, Dowództwo Transformacji Sił Połączonych i kilka podobnych struktur.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu